



(Dotyczy względu na miejsce sprzedaży)

Nr 96 (1456)

DNIA 28 LISTOPADA 1938 ROKU

ROK XVIII

# Hokeiści z Wiednia w Katowicach LWÓW - KRAKÓW 5:1

## Łódź - Poznań 9:7 Warszawa - Monachium 8:8



WALSH (ARSENAL) WSUWA PIŁKĘ DO SIATKI LEEDS  
mimo przeciwności bramkarza Taraneya

### MATYAS II (POGOŃ)



choć nie strzelił żadnej bramki, był głównym sprawcą wysokiego zwycięstwa Lwowa nad Krakowem i najlepszym graczem na boisku. Jeżeli forma znakomitego na pastnika dotrzyma do roku przyszłego, problem kierownictwa ataku reprezentacji byłby rozwiązany.

Prezes PZPN pułk. Głabsz: Forma drużyny lwowskiej była dla mnie niespodzianką. Lwów wygrał zasłużenie. Do przerwy gra równa, po przerwie zdecydowana przewaga Lwowa. W drużynie lwowskiej doskonała pomoc, następnie obrona, w napaście tylko Matyas. W Krakowie najlepsza również pomoc. Obrona nie równa. Napad słaby. Poziom meczu dobry, spotkanie żywe i interesujące.

Kpt. zw. KOZPN p. Deleka: Drużyna nasza grała źle, trafiając na doskonałego przeciwnika. Musiała wysoko przegrać. Częściowym usprawiedliwieniem jest kontuzja Madejskiego. Zejście jego zaraz z początku meczu musiało się ujemnie odbić na nastawieniu psychicznym całej drużyny. W zespole Lwowa najlepiej grał Matyas, bez wątpienia najlepszy gracz na boisku. Mile zaskoczył mnie

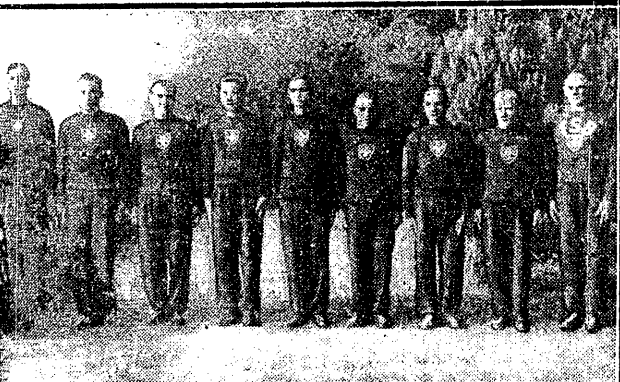
również Walicki, którego znam jeszcze z Krakowa i po którym niewiele się spodziewałem.

Kpt. LOZPN Wacław Kuchar: Jestem oczywiście z wyniku b. zadowolony. Cała drużyna spełniła znakomicie swoje zadanie. Atak nie grał egoistycznie i wykazał każdą akcją. Również kondycyjnie byliśmy lepsi od Krakowa. W drużynie gości dobrze grała przed pauzą obrona, która po przerwie znacznie się popsuła. Poprawnie grała pomoc krakowska, natomiast w ataku podobał mi się Młynarek i Zembaczyński.

Sędzia zawodów p. Sas z Warszawy: Gra stała na dobrym poziomie. Przed pauzą obie drużyny były równorzędne; w drugiej połowie Lwów całkowicie opanował boisko. W drużynie lwowskiej wspaniale wypadł Matyas, który choć nie strzelił żadnej bramki — to jednak nadawał ton całej grze lwowian będąc inicjatorem wszelkich akcji. Poza tym bitość napadu Lwowa wiele zyskała po wstawieniu Majowskiego na pozycję lewego łącznika.

Kotlarczyk, kpt. drużyny krakowskiej: Nie trenowaliśmy już od dłuższego czasu i w ogóle w Krakowie nie liczono się z tym, że finał pucharu będzie rozegrany w tym sezonie. Z tej też przyczyny nie mam żadnego żalu do naszej drużyny. We Lwowie wspaniale grał Matyas, najlepszy zawodnik na boisku. Dobrze też grała obrona choć może za ostro.

Matyas, kpt. Lwowa: Jestem niezmiernie uradowany tak wspaniałym zwycięstwem. Przed meczem nie przypuszczałem, że wygramy, uważałem, że wynik remisowy będzie dla nas sukcesem. Kraków mimo wysokiej porażki b. mi się podobał i grał zupełnie dobrze. Myśmy włożyli jednak w grę więcej serca i woli zwycięstwa. Cała nasza drużyna stanęła na wysokości zadania. Przemówienia pułk. Głabsza i momentu wręczenia pucharu nigdy nie zapomnę. (Kob.)



BOXERZY SZWAJCARI I NA MECZ Z POLSKĄ  
Od lewej (zawodnicy od wagi ciężkiej) Schlunegger, Suter, Schoerer, Juren, Grieb II, Zurfluh, Wiget, Meyer i trener reprezentacji Awruczenko



PRZED ROZPOCZĘCIEM MECZU MONACHIUM - WARSZAWA 8:8  
Stoją trener Stamm i Niemcy Seubert, Faerber, Hirsch II, Strehle, Hirsch I, Oechsle, Schmitz, Anger i Lettenbaur, Klecka Rotholz, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Ozarek, Neuding



### SKIRLIŃSKA

Mistrzyni Polski ćwiczy na poręczach. Obok stoi wicemistrzyni — Stepińska (obie Kraków)

## Wielka rewia gimnastyków polskich

na str. 4-ej

Zurich, w listopadzie. Związek szwajcarski wyjątkowo stał ranniej potraktował przygotowania do meczu z Polską. Od początku września wezwano do treningu 24 bokserów.

Po licznych eliminacjach, w środę w Bernie odbyło się spotkanie 8 mistrzów z 8 zwycięzcami eliminacji. Zawody cieszyły się ogromnym zainteresowaniem — boks szwajcarski ma doprawdy wiele do zawdzięczenia Polsce. Perspektywa wyjazdu do Warszawy była znakomita dla podniecia — i stały na dobrym poziomie, 6 mistrzów obroniło tytuły, dwaj prze grali gładko.

Natychmiast po ogłoszeniu wyników nastąpiło zestawienie drużyny, która brzmiała następująco:

Waga musza Josef Wiget (Luzerna) dwa razy w reprezentacji lat 25.

Kogucia Werner Meier (Thun), lat 24, raz w reprezentacji.

Piórkowa Karl Zurfluh (Bern), lat 27, 7-krotny mistrz Szwajcarii.

Waga lekka Fritz Grieb (Solura), lat 22.

Waga półśrednia Gottfried Jueni (Bern), lat 26.

Waga średnia Werner Schorer (Bern), lat 19.

Waga półciężka Sepp Suter, lat 23, był raz reprezentantem.

Waga ciężka Hermann Schlunegger (Bern), lat 26.

Drużyna szwajcarskiej towarzyszyć będzie prezesowi związku, Charles Clement, sędzia Hans Ritzi i trener David Awruczenko. Drużyna wyjedzie z Bazylei we wtorek, 6 grudnia, o godz. 19-ej; przyjeżdża do Berlina w środę rano i jedzie zaraz dalej do Warszawy, gdzie przybędzie w środę o 19.45.

Edw. Kleiner.

## króla nart

na str. 6-ej



CELNY CIOS CZORTKA





# Na początek — Wiedeńscy

## Inauguracja sezonu w Katowicach

KATOWICE, 27.11. — Tel. wł. — Wiedeń — Katowice 5:4 (1:1, 1:1 i 3:2).

Inaugurujący tegoroczny sezon międzynarodowy mecz hokejowy. Bramki strzelił: Vörstler 2, Engel 2, Kirchner jedną oraz Kanadyjczyk Ney i Burda trzy.

Wiedeń reprezentowany przez WEV: Ördögh; Neumer, Voyta; Vörstler, Kirchner, Engel, Brendel, Panek, Martis.

Katowice (team Dab — Pogoń): Tarłowski; Ludwiczak, Ney; Kuhnert, Burda, Ursoń, Górecki, Kasprzycki, Piechota.

Dłuższe preludium poprzedziło pierwszy mecz na Torkacie. Zamiast w sobotę zechcieli wreszcie w niedzielę i to po dodatkowych interwencjach telegraficznych w Berlinie hokeiści WEV, mający tu bardzo niechlubną kartę. WEV rzucił się wtedy (przed dwoma laty) na przeciwników i publiczność z pierwszych rzędów.

Dziś WEV zmieniło się wiele. Cała drużyna odmłodzona w 99%. A strona przeciwna? Te same prawie co przed dwoma laty twarze i ten sam sędzia dr Skulicz, tylko, że w formie zupełnie odmiennej.

Na szczegółową analizę możliwości i umiejętności obu przeciwników byłoby za wcześnie. W zespole Śląskim grał więc przede wszystkim Kanadyjczyk Ney. Wypadł on od 2 tercjów zupełnie dobrze, imponując wyjątkowo swoją grą ciałem. Z Ludwiczakiem stanowił on wcale dobrą parę obronową. Popularny „Melon” spisał się z. dobrze, na razie jest jednak bez szaru.

Po dzisiejszym meczu ucichła też wreszcie wszystkie plotki na temat Piechoty... Gracz ten wypadł fatalnie, podobnie jak Kasprzycki i częściowo Kuhnert oraz Górecki. Błędem kapitana było zostawienie dwu starych zżytych ze sobą kolegów krykniczy Burdy i Piechoty. Jako całokształt trójki obronowej i duetu Ursoń-Burda reprezentacja mogła się podobać.

Wiedeńscy, pomimo, iż są bardziej oswojeni z lodem, nie byli drugą lepszą. Najlepszym ich graczem to sprytny i szybki Vörstler. Pierwsza seria przeszła pod znakiem nudów. Udany wypad Ney'a kończy się dziwną bramką, do której obok Kanadyjczyka przyczynili się w równej mierze obrońca i katastrofalny bramkarz gości. Słiczny strzał wszechobdobnego Vörstlera przynosi si niecałkowicie potem wyrownanie.

W drugiej części widowiska ma prawdziwą ucztę. Obie drużyny ruszają z niebywałym impetem, Kanadyjczyk szaleje po prostu, nieskończoną najodważniejszych graczy niemieckich. Ściąga on tym samym na siebie gniew całego zespołu i oddat rozpoczyna się polowanie. Dochodzi do rzadko widzianych groteskowych momentów. W pewnej chwili Kanadyjczyk leży (a na nim „smy trzciny” dwu Niemców. W tym samym momencie prawie pęka poręcz za bramką wiedeńską i kilku widzów koczkuje z nowego nasypu. Sędzia Skulicz dopelnia reszty, wywijając za bandą nieprawdopodobne salto.

Dalsze 2 bramki kończą się emocyjną tercją.

W ostatniej coraz częściej przychodzą do głosu goście, którzy są

wyrażnie mniej zmezceni. Nikt ostateczne zwycięstwo wiedeńców uważać należy za zasłużone jako wy nik lepszego finisu.

Obaj sędziowie pp. dr Skulicz i mgr. Trytko zadowolili.

W poniedziałek WEV zmierzy się o godz. 20 z KS Dab.

## Śląsk -- Cracovia 4:2

W sobotę na inaugurację sezonu hokejowego w Polsce, miał się odbyć w Katowicach międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacją Śląska, a Wiener Eislauf Verein. W ostatniej chwili wiedeńscy nadesłali wiadomości, że do Katowic będą mogli przyjechać dopiero w niedzielę. Wobec tego Śląskie władze hokejowe zwróciły się do Cracovii z propozycją rozegrania meczu z reprezentacją Śląska. Cracovia zgodziła się. Zawody przyniosły zwycięstwo drużynie Śląskiej w stosunku 4:2 (1:2, 1:0, 2:0).

Składy obydwu drużyn wywołały pewną sensację. W bramce drużyny Śląskiej zagrał bowiem po długiej przerwie wywołanej chorobą, Tarłowski, a w obronie wystąpił pozyskany przez Dab Kanadyjczyk Ney. Cracovia wystąpiła w normalnym składzie z pozyskanym dr. Kasprzykiem w obronie, oraz Muszyńskim z Krynickiego T. H. w ataku.

W pierwszej tercji gra jest wyrównana. Cracovia uzyskuje w drugiej minucie bramkę przez Michalika, jednakże w dwie minuty później Burda zdołał wyrównać. W 12-jej minucie Cracovia zdobyła ponownie prowadzenie przez Marchewczyka i stan ten utrzymał się do końca tercji.

Druga faza gry upływa pod lekką przewagą Dabu, jednakże jego napaściny są bezradni wobec doskonałej gry Maciejki w bramce. W tym okresie Ślązacy uzyskali bramkę przez Ursonia.

W ostatniej tercji w ostatnich minutach Urson i Burda strzelają dwie bramki, ustalając wynik dnia.

W Cracovii wyróżnić należy Maciejkę w bramce, oraz pierwszy atak, a w drużynie Śląskiej poza Tarłowskim i Burdą oraz Ursona, Kanadyjczyk Ney grał dość słabo.

Widzów około 500.

## Lepiej nie zaczynać niż robić zawód

P. Stepulat, kierownik niemieckiego Związku Zapasniczego był w bardzo złym humorze.

— Czy tak się robi? — Przed paroma dniami dostalem od p. Galuski telegram: — „Mecz niemożliwy” i więcej ani słowa. Siedzę jak na spilkach, telefonuje do mnie przez związek, organizatorzy z Bytomia, zawodnicy a ja nie mogę im nic powiedzieć. Nie wiem, czy Polska w ogóle odwołala mecz, czy też przełożyla go tylko. Doprawdy, żeby Polacy wiedzieli ile kłopotów sprawili mi telegramem zgodziliśmy się przyjechać do Bytomia 4 grudnia.

Robiliśmy wszystko aby mecz doszedł do skutku, ustępowaliśmy na każdym kroku. W lutym zgodziliśmy, czego się nigdy nie praktykuje, aby mecz międzypaństwowy w Katowicach poprzedziło spotkanie nieoficjalne w Krakowie. Już w lutym ustaliliśmy, że rewanż odbędzie się pod koniec roku. Zapropowaliśmy Bytom, aby oszczędzić koszty, a drugi mecz w Berlinie. Wszystko to zakomunikowaliśmy Polsce już dawno, a w odpowiedzi... dostaliśmy prośbę o przysłanie na jakiś turniej zapasniczy: Nacitigana, Pointnera i Lindnera. Zgodziliśmy się i na to a w chwili potem dostaliśmy nowy list, przesuwający termin zaproszenia na 26-28 listopada. W sprawie zasadniczej, meczu Polska — Niemcy, nie było ani słowa poza ową depeszą.

Przygotowaliśmy się do meczu stanniem. Nie mogliśmy wystawić najsilniejszej reprezentacji, gdyż walczymy w tym samym dniu z Belgią, ale w skład drużyny weszło jednak dwu mistrzów: Schweikert w półciężkiej i Selenbinder w ciężkiej. Był nadto mistrz igrzysk N. S. Sterbenk w koguciej. Osterman, Gueldemeister, Wicke i Schroeder są znanymi zapasnikami berlińskimi wysokiej klasy, którzy godnie reprezentują zapasniczo niemieckie.

Tak się rzeczy przedstawiają w tej chwili. Gdy nadejdzie wreszcie upragniony list z wyjaśnieniami — zatelefonuje do Pana.

Telefonu dotąd nie było. S. B.



**GIMNASTYCZKI STARTUJĄCE NA MISTRZOSTWACH POLSKI**  
W środku siedzą Skirlinska i Stepinska (druga i trzecia od lewej). Na prawo najwyżej stoi młoda i obiecująca zawodniczka Wołakówna (Kraków)

## Młode obiecujące siły w naszych szeregach gimnastycznych

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody gimnastyczne i mistrzostwo Polski na rok 1938. Przedstawiali się one także elekawie i z tego powodu, że stanowili eliminacje przed czekającym nas meczem z Niemcami. Zawody zgromadziły prawie całą naszą czolową klasę gimnastyczną zarówno panów jak i pań.

Z panów brak było Dolowego, który po operacji lektorii kolana jeszcze nie powrócił do dawnej formy, oraz rewelacyjnego z rozstrzygnięciem mistrzostw — Ślązaka Gryszki, służącego obecnie w wojsku. Wśród panów zabrakło zeszczonego wicemistrzyni Majowoskiej (Śląsk), która nie mogła na czas dostać urlopu.

Należy podkreślić wyrównanie poziomu naszych zawodników. Nie ma już tego stanu co dawniej, że Dolowy i Kosman byli lepsi od innych o jakieś 15 pkt. Dziś zawodników dzieli na tyle punktów, a ich utamili!

Zasługę dużą ma tu okręg śląski, który do starca duzo młodych i obiecujących gimnastyków. Trenerowi ślązaków p. Chruszczyk mające wszelkie szanse, aby mistrzostwa roku 1939 rozstrzygnąć tylko między sobą.

Pochwalili z Krakowa, to również przysłała sława, jednak aby wysunąć się na czoło ma on czas. Jest bardzo młody (18 lat) i miewało jeszcze zupełnie nie wyrobiony. Pocezajacy obaw duzej ilosci młodziży daje się zauważyć także u pań. Tu nowego materiału dostarcza Kraków: 17-letnia Wołakówna, Chmieleńska, czy też o rok starsza i miewała jeszcze zupełnie nie wyrobiony. Pochwalili z Krakowa, to również przysłała sława, jednak aby wysunąć się na czoło ma on czas. Jest bardzo młody (18 lat) i miewało jeszcze zupełnie nie wyrobiony.

Wyniki poszczególnych punktacji p. b. były następujące. Ćwiczenia wolne: 1) Skirlinska 18.433, 2) Timonowa (Śląsk) 17.167, 3) Skirlinska 18.5, 3) Sieromska. Kółka: 1) Skirlinska 18.2, 2) Stepinska 17.8, 3) Finowna. Rownoważnia: 1) Laskowska (Porecz) 17.33, 2) Chmieleńska (Kraków) — 16.5. Niespodzianką była niska lokata Sieromskiej.

Wyniki poszczególnych punktacji p. b. były następujące. Ćwiczenia wolne: 1) Skirlinska 18.433, 2) Timonowa (Śląsk) 17.167, 3) Skirlinska 18.5, 3) Sieromska. Kółka: 1) Skirlinska 18.2, 2) Stepinska 17.8, 3) Finowna. Rownoważnia: 1) Laskowska (Porecz) 17.33, 2) Chmieleńska (Kraków) — 16.5. Niespodzianką była niska lokata Sieromskiej.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Widzów ok. 1000. (J-1)

## APETYTY WĄTERPOLISTÓW

Najważniejszą międzynarodową konkurencją watterpola, zastępującą mistrzostwo Europy, jest od kilku lat turniej o puchar Regenta Węgier — Hortyhiego. Na starcie staje zawsze 6 najsilniejszych reprezentacji w Europie, turniej jest ewenementem sezonu letniego. Dotąd turniej odbywał się stale pod koniec sezonu, w ostatnich dniach sierpnia, stale w innym państwie.

W przyszłym roku organizacja przy padła Holandii. Turniej odbędzie się w Amstel-Svembadzie w Amsterdamie (29 lipiec — 4 sierpień) w następującej obsadzie: Belgia, Francja, Holandia, Niemcy, Węgry i Włochy. Z poprzednich uczestników zabraknie Anglii, Austrii, Czecho-Słowacji, Hiszpanii, Jugosławii i Szwecji.

Polski Związek Pływacki postanowił ubiegać się o zaproszenie do tego turnieju i zwrócił się do węgierskiego związku, że radby uczestniczyć w tej imprezie zamiast np. Austrii. Wątpliwie należy, czy będzie to tak przedko możliwe, bowiem konkurencja ta przez znaczną jest jedynie dla najsilniejszych zespołów pilki wodnej, a skład „puli” odbywa się nie na zasadzie zgłoszeń państw, ale zaproszeń komitetu pucharu.

**Jędrzysek w Warszawie**  
Na basenie na Bletanach organizuje WKS Legia 4 grudnia (godz. 17) międzynarodowe zawody pływackie. Organizatorzy zaprosili Jędrzykę, który najprawdopodobniej stanie na starcie. Poza tym w zawodach weźmie udział Rusin z EKS-u oraz wszyscy stołeczni zawodnicy i zawodniczki.

**Cracovia — TPGN 68:44**  
GOSZOWICE, 27.11. — Tel. wł. — W międzynarodowym meczu pływackim Cracovia pokonała TPGN w stosunku 68:44. W meczu watterpola mistrzowie Polski zwyciężyli Cracovię 6:2 (0:2). Jędrzysek startował jedynie w biegu na 100 dowolnym, uzyskując czas 1:07.

## Nie powinniśmy o nich zapomnieć...

# Ludwik Kamiński wujek kolarzy polskich z Dynasów



Nie ma już Dynasów. Na miejscu dawnego toru kolarskiego przy zbiegu ulic Oboźnej i Dobrej wznosi się wielki, piękny gmach. Rozebrano „kolebki” sportu warszawskiego, zniszczono jedynie miejsce, gdzie mogli się uczyć i rozwijać młodzi kolarze.

Nie będzie im już udziału fachowych rad i wskazówek „wujek” Kamiński, pamiętający owe lepsze czasy.

W wspomnieniu naszym, młodszym, zachowują się Dynasy jako piękny tor betonowy, okalający boisko piłkarskie, sławne meczami Polonii z Galią i Wienne, ale gdy „wujek” Kamiński zaczął jeździć, był tam tylko tor ziemny, gdzie boisko — członkowie WTC łowili... ryby na wdęce, siedząc w altanie, która wznosiła się pośrodku na wyspie i służyła za locum dla orkiestry, przygrywiającej podczas zawodów.

Każdy kolarz musiał umieć pływać, gdyż przy kraksie niemiędko było skopać się w sadzawce. Członkowie Towarzystwa (również panie) dzielili wówczas w paradyżnych strojach, w krawatach i białych rekawiczkach. By się do stać do klubu, nie wystarczyło, zesłać tak jak dziś, dobrze jeździć. Wzrostnik musiał mieć jeszcze inne walory... Zanim się zostało członkiem, trzeba było o przejść stopień „gościa”, a jeszcze przedtem nowicjak jako niestowarzyszony.

Ludwik Kamiński, wprowadzony do W.T.C. przez swego brata Karola, row nie sławnego kolarza, gdy miał lat 20 (był to rok 1905), miał ten nowicjak skrócony z racji powszechnej sympatii jaka sobie zaskarbił u wszystkich, zarówno u towarzyszy jak i przełożonych. Pozostał potem na zawsze wzmorem: człowieka, kolegi i sportowca.

„Gościem” stał się po wygranii pierwszego wyścigu za motorami. Nie chciał o początkowo dopuścić, bo przy swych 20 latach wyglądał na czternastolatka, ale zdołał „laskę” wyprosić. Udało się więc startować i „wyciąć”

## Notatnik FIS w Zakopanem

**KWATERY W ZAKOPANEM**  
Zakopane rozplanowało już sposób rozmieszczenia drużyn na mistrzostwach FIS.

Norwegowie mieszkają w pensjonacie Rys (17 miejsc), Szwedzi w Liberkowie (9), Finowie w Maryście (20), Niemcy w Maratonie (30), Francuzi w Rainessance (20), Włosi w Albionie (25), Szwajcarzy w Excelsiorze (10) i Carltonie (15), Anglicy i Holendrzy w Bristolu (25), Szwedzi z Finlandii w Kincicu (4), Estońscy w Bel Ami (6), Czechosłowacy w Ruczaju (20), Węgrzy w Zaworach (20), Łotyzy w Mirabelli (5), Jugosłowianie w Halamie (4).

Oficerowie do biegu patrolowego mieszkać będą w Bel Ami, Borku, Carltonie, Darze, Gongu, Excelsiorze, Manru, Mirabelli, Rainessance, Tuberozie i Zaglobie.

Dziennikarze polscy i zagraniczni będą zakwaterowani w Białej Róży, Białym Domu, Bristolu, Dafnie, Ernitage, Europejskim, Florydzie, Konradzie, Myszcze, Marilorze, Patrii, Pod Szczytami, Przedwiośniu, Radowidzie, Soplicowie, Splendidzie, Tatrochodzie, Wołodziejówce, Zamieć i Zychonówce. Ogółem zarezerwowano 200 miejsc dla prasy.

**II Igrzyska Polaków z Zagranicy**  
II igrzyska sportowe Polaków z zagranicy odbędą się w Katowicach, w dniach od 23 do 30 lipca roku przyszłego. Przewidziane są następujące konkurencje: lekkoatletyka pań i panów, piłka nożna, koszykówka, siatkówka pań i panów, kolarstwo, boks oraz pływania.

Kulminacyjnym punktem igrzysk będą zawody reprezentacyjne Polonii i Polski, które rozegrane zostaną w Krakowie 5 i 6 sierpnia — w rocznicę wymarszu I Kadrowej i mecz bokserki — rozegrany w Poznaniu.

Po igrzyskach projektowane jest tournée zespołów Poloni po Polsce. W zawodach Polonii udział wezmą rodacy z Niemiec, Francji, St. Zjedn., Belgii, Rumunii, Łotwy, a nawet Mandżurii.



**PRAWY ŚIERP OZARKA**

## Rywale z Holandii

Cracovia udaje się na swe tournée w poniedziałek, dnia 5-go grudnia, o godz. 19.55 z Katowic via Berlin i Utrecht do Hagii, dokąd przybędzie po 24 godzinach jazdy.

W środę, 7-go grudnia, wieczorem na nowo utworzonym lodowisku, Cracovia spotka się z drużyną składającą się z pięciu graczy reprezentacji państwowej Holandii zasiloniej dwoma Kanadyjczykami Griffinem i Beginem.

W zależności od wyniku meczu hasekiego, ustalony będzie skład drużyny holenderskiej na czwartkowy mecz w Amsterdamie. W każdym bądź razie będzie znów pięciu z teamu narodowego i dwóch Kanadyjczyków Martin i Brazier, ale możliwe również sprrowadzeni będą Kanadyjczycy, którzy pracują w klubach belgijskich: Down i Plumb.

9-go, tj. w piątek, Cracovia gra w Antwerpii, gdzie będzie miała przeciwno sobie trzech Kanadyjczyków: Belangera i wspomnianych już wyżej Downa i Plumba. W niedzielę Polacy wystąpią w Brukseli. W drodze powrotnej, Cracovia rozegra jeszcze, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dwa spotkania w Niemczech. W rachubę wchodzi: Krefeld, Essen, Kolonia i Düsseldorf.



**POD BRAMKĄ GARBARNI**



**AKTORZY PRZYSZŁYCH ZAWODÓW F. I. S. Wówkonowicz, Z. Motyka, Bochenek i Gąsienica w przerwie**

(LWS) — Ma prowadzona początkowo b. ładnie wal. Zawodnik Wi. awodnik i Zie. wa (LWS) — as ostro i obu. W trzecim. cennie i wy. a średnia Sie. wski Lublin. ale Noskowski trzecim star. groggy. No. nię. zak (LWS) — ga Zbika, któ. ysrywa przez

(LWS) — Ma prowadzona początkowo b. ładnie wal. Zawodnik Wi. awodnik i Zie. wa (LWS) — as ostro i obu. W trzecim. cennie i wy. a średnia Sie. wski Lublin. ale Noskowski trzecim star. groggy. No. nię. zak (LWS) — ga Zbika, któ. ysrywa przez









# Zygmunt Ruud w roli powieściopisarza

Korespondencja własna „Przeгляdu Sportowego”  
Sztokholm, w listopadzie

Pliszce przestępca i pokojówka, pliszce kelner i górnika — dlaczego ma milczeć narciarz? Czy przeżywa mniej emocji niż bandyta, czy ma mniej przeżyć niż kelner, czy nie widzi świata z ciekawszej perspektywy niż górnika? Ostatecznie jest to sprawa osobliwych zdolności, ale ktoś śmie odmówić jakiegokolwiek talentów rodzinie Ruud?

Człowiek, który potrafił 100 metrów bez skrzydeł przelecieć w powietrzu — to przecież już jest legitymacją na półbogów! Tak! pliszcy półbog wygląda oczywiście nieco prozaičnie, ale nie mniej ciekawie jego dzieło: „Sklepor kryser verden” czyli „Ślad narciarzki wokół globu” dostarcza eporycznych wrażeń i emocji.

Ruud? A więc oczywiście — Birger. Tym razem nie zupełnie, bo tylko Zygmunt, o kilka metrów gorszy od wielkiej pary „braci fatalnych”. Podczas gdy brat Ruud zajmuje się sprzedażą sprzętu narciarskiego, brat Zygmunt napisał książkę: co taki przygód na kilku kontynentach, awantur widziałych z „lotu narciarza”, świata białych zboczy i... zielonych dolarów.

Kraj ponurej anegdoty  
Materiał do tego dzieła dostarczyła Ruudowi przede wszystkim ostatnia ich podróży do Ameryki. Ten szczytowy kontynent, zdaje się być dla narciarza krajem nie tyle „nieograniczonych możliwości” ile „ponurej anegdoty”.

Bo proszę: przyjeżdżają obie sławy norweskie do Stanów, by pokazać zblazowanym yankesom, że stara Europa coś nie coś w sporcie potrafi. Bardzo pięknie — tylko startować nie wolno!

Dlaczego?  
— Panowie nie są amatorami. Sprzedawca sprzętu narciarskiego, wykorzystując waszą sławę sportową!

— Norwegowie są zrozpaczeni. Oczywiście, że sprzedawali narty, to było ich naturalnym zadaniem życiowym. Ale że handel idzie lepiej, kiedy za ladą stoi mistrz świata, trzeba było zabrać ostro do sportu.

Ta wzruszająca szczerość i żelazna logika nie bardzo trafiły upartym Amerykanom do przekonania. Nie ustąpili nawet wtedy, gdy

Norwegowie tłumaczyli, że to właśnie jest droga postępu sprzętu narciarskiego; żeby sami producenci próbowali go w najbardziej trudnych eksperymentach.

F.I.S. na każde zawołanie  
Sprawy startu wrzeszcze uregulowano. Surowo przepisy amerykańskie nie obejmują zawodów F.I.S. Takie odbywają się co prawda tylko raz do roku. Ale decyzyjny impresario Norwegów postanowił, że każdy konkurs, w którym startują bracia, należy do F.I.S. No i wszystko w porządku...

Ruudowie poczynają więc skakać i wpaść w krąg przygód dość niesamowitych. Mają być zawody pod Chicago. Śnieg jest wspaniały. Niestety, zawody odbyć się nie mogą. Ze względu na złe warunki atmosferyczne...

Cooo?

No tak: kiedy jest śnieg, mieszkańcy Chicago boją się, że nie będą mogli parkować swoich 4.000 samochodów przy skoczni. Nikt więc nie przyjeżdża. Trzeba czekać na odwilż i błoto. Wtedy wszystko jest świetnie, śnieg przywozi się z miejsc oddległego o 660 km w 5 wagonach — 150 ton piękniego puchu. 10.000 ludzi podziwia jak Norwegowie na sztucznej skoczni i na importowanym śniegu lądują na placu baseballowym w odległości 50 m od skoczni.

Bo w Ameryce nikt się nie pyta — jak ktoś skacze. Po prostu: jak daleko i już.

Więc Menemone w Wisconsin ma swoją szczególną sławę w Ameryce. W seriali rzeczy „naj” zajmuje ona pierwsze miejsce. Pośladka najmniejsza skoczni świata. Wobec 4000 widzów Ruudowie biją rekord skoczni: z 19 metrów na 22,51!

...



## Narciarz-samobójca

Zato skoczek czuje się w Stanach naprawdę półbogiem. Gdy biedny Ruud stoi gdzieś w szczytu i czeka drząc z zimna na sygnał startu, na dole, specjalni krzykacze zapowiadają jego występ w słowach pełnych patosu i zachwyty.

„Człowiek z żelaza”, „Człowiek, który nie zna lęku”, „Narciarz samobójca” — to najładniejsze epitety.

Entuzjazm po skoku także narciarzowi wreszcie wierzyli we wszelkie koplementy.

A przecież bracia Ruud też mają nerwy i nie raz odczuwają porządne piekło. Oto stoją na szczytach sztucznej skoczni w Soldiers Field. 63 metry pod nimi widzą miazgę pełną samochodów, domków, ludzi, tramwaj. Nurkuj teraz w sam środek tego wszystkiego!

Ale gdy tylko narty poczynają się ślizgać po śniegu i gdy w oczach błyszczy tylko śnieg oświetlony blaskiem ognia — zapomina się o wszystkim. W narciarzu rodzi się półbog...

To są momenty piękne i mocne w księżce Ruuda. Jakby pijane przezstrzenia i lotem. Niekiedy — o niemal ikarowym entuzjazmie.

Na Pianicy

Ale oto Pianica w Jugostawii — największa skoczni świata Norwegom wolno startować tylko pod tym warunkiem, jeśli nie przekroczy 80 metrów. Treningi: Birger skacze 93 metry. Po tym 100. Zygmunt już przemocowo narty. Serce bije mu mocno. Nagle: skoczniasta zostaje zamknięta! Ktoś omal się nie zabił.

Co za rozkosz schodzić na dół z nartami na ramieniu!

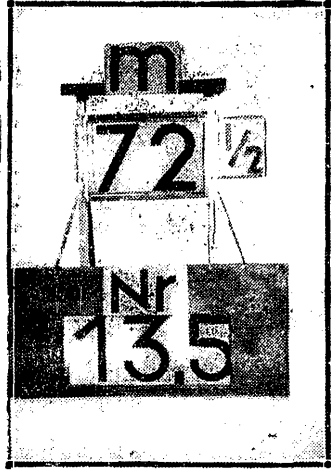
Przed tym nikt z narciarzy złego słowa o skoczni nie powiedział. Teraz syją się — z nią — przekleństwa i wymysły!

Tu półbog pokazuje swą zwykłą człowieczą stronę.

Jeśli jednak miejscami Ruud chce w nas wzmówić, że wszystko zaczęło się od sprzedawcy nart, że bracia Birger i Zygmunt są właściwie tylko dobrymi komiwojażerami, to i tak temu nie uwierzysz. Ta lokierka, która w nich płonie, a która przy pierwszym szumie nart na śniegu rozlecia się w ikarowy płomień, to szalenstwo, które się w nich bawi, gdy próg skoczni wystrzeliliwie ich hen,

w biały przestrzeń — nie mieli się żadną miarą w poszejach buchających.

B. Lejok.



## MODEL APARATU SYGNALIZACYJNEGO

który informować będzie na zawodach F. I. S. o wynikach skoków. U góry — długość skoku — u dołu numer zawodnika. Aparat pomysłu dyr. Loteczki



NAD TŁUMEM YANKESÓW  
Ruud odrabiał swą porcję pokazowych skoków

## chce obalić wszechwładzę Mike Jacobsa

Korespondencja własna „Przeгляdu Sportowego”

Filadelfia, w listopadzie.  
Niedawno o tym pisałem o monopolu bokserkim Mike Jacobsa. Pisa-

łem, że Jacobs od czasu do czasu organizuje spotkania w Filadelfii, Chicago itd., ale na ogół koncentruje się na Nowym Jorku. Pisałem też, dlaczego sport i publiczność nie traciła na monopolu Jacobsa, przeciwnie zyskiwała, gdyż Jacobs był organizatorem wielkiego formatu.

Alle obok sportu i publiczności są jeszcze inne, powiedzmy partie. Są mianowicie bokserzy i managerowie. A managerowie traciła na monopolu. Choć oczywiście Jacobs musi korzystać z ich bokserów, jeśli są dobrzy, może jednak dyktować ceny. A managerowie nie mogą grozić, że się pódzie do konkurencji, bo konkurencji nie ma. Jasne więc było, że managerowie się zbuntują. Ale bunt zaczął się nie w szeregu managerów. Zaczął się na upośledzonej prowincji. Na jego czele stanął Herman Taylor z Filadelfii.

Taylor ma lat 50 i organizuje mecze od 13-go (to nie jest błąd korektorski) roku życia. Organizuje boks w Filadelfii i w stanie Pensylwania. Zarabiał miliony i tracił miliony.

Coraz trudniej było w ostatnich czasach, gdy Mike Jacobs miał wyłączne kontrakty z najlepszymi bokserami, organizować mecze w Filadelfii. A przecież Filadelfia jest trzecim miastem Stanów, ma 2 miliony mieszkańców i ma prawo oglądać porządny boks.

Toteż Taylor powiedział: — „Jeśli

Mike Jacobs nie chce albo nie może nic zrobić w tej sprawie, to zrobię to ja”.

Zapewnił więc sobie prawo organizowania meczów w wielu miastach Stanów i ruszył na poszukiwanie pięściarzy.

Dwaj najznakomitsi managerowie Joe Gould i Joe Jacobs, niezadowoleni z Mike Jacobsa, połączyli się z Taylorem. W rezultacie zdobyli on wyłączność na boksera Tony Galento, jednego z najlepszych pięściarzy wagi ciężkiej. Bo można mówić o Galento, co się chce, ale jest on jedynym dobrym pięściarzem w Ameryce, który nie został pobity przez Louisa. (Bo z nim nie walczył).

Tommy Farr, bokser angielski, bity co prawda stał w Ameryce, ale mimo to lubiany, gdyż walczył bardzo dobrze z Louistem, będzie walczył też tylko dla Talora Taylor ma jeszcze inne atuty: John Henry Lewis, który dopiero co obronił tytuł mistrza świata wagi półciężkiej należy do niego. Tak samo jak z Adamkiem, Ettore i Pastorem Ambers ma też kontrakt z Taylorem, w którym jednak jest przewidziane, że może walczyć i w Nowym Jorku.

Taylor rozumuje tak: Mike Jacobs ma Joe Louisa, ale Louis potrzebuje przeciwników. Jeśli podpisze kontrakt z tymi wszystkimi przeciwnikami, Mike Jacobs musi skapitulować. Pozwól więc walczyć moim bokserom w Nowym Jorku, ale tylko jeśli Mike Jacobs pójdzie na prowincję Louisa, Armstronga itd.

Sytuacja Taylora nie jest zła, gdyż Farr i Galento to dwaj pięściarze, których Mike Jacobs bardzo potrzebuje. Murzyn tak szybko nokautuje przeciwników, że wagi ciężkiej jest zawsze za mało.

Alle Mike Jacobs tak łatwo nie kapituluje. Już szykuje kontrofensywę. Ma mianowicie zamiar samemu organizować mecze w Filadelfii. Ma dużo pieniędzy, może dołożyć parę tysięcy dolarów bez zmużenia oka. Taylor nie może.

Walki o monopolu przemysłowe są zawsze takie same. W boksie prowa dzi się je tymi samymi metodami, jak Rockefeller w naftie.

Curt Riess Steinman.

## ARMSTRONG BRONI TYTULU

Armstrong obronił tytuł mistrza świata wagi półśredniej, bijąc Ceferiño Garcia po 15 rundach na punkty. Garcia przeżywał krytyczne momenty w połowie meczu, ale gdy Murzyn opadł na siłach Garcia przeszedł do ataku i zdobył w końcowych fazach meczu nawet przewagę.

## VERY WELL?

Nadzwyczajny wyczyn sportowy, który u nas entuzjastycznie wietorysyczne rzesze, skłania Anglika jedynie do powiedzenia — very well.



PODPIS WARTOŚCI 75.000 DOLARÓW  
Budge podpisuje kontrakt na pr zejście do zawodowego obozu Vinesa, który stoi nad nim

## Helsinki, Oslo, Sztokholm boją się małej mistrzyni — Hveger

Los mistrzów i rekordzistów nie jest wcale taki słodki. Doświadczają tego na własnej skórze znakomita pływaczka duńska, 28-krotna rekordzistka świata Ranghild Hveger. Helsinki, Kopenhaga, Oslo i Sztokholm postanowiły rozegrać czwórmech pływacki. Gdy pertraktacje były niemal ukończone, przedstawiciele trzech miast oświadczyli, że mogą stanąć do walki z Kopenhagą tylko w tym wypadku, o ile nie będzie w jej barwach pływacza rekordzistka świata. Osoba Hveger tak wzmocniła drużynę kopenhaską, że pozbawia przeciwników wszelkich szans na start.

Stanowisko to wywołało w całej Danii wielkie oburzenie. Ranghild jest przecież najukochańszym dzieckiem całej Danii. Kopenhaga odrzuciła warunki, jakkolwiek nie uległa wątpliwości, że i bez Hveger wygrałaby czwórmech.

Niewiele czasu minęło, a Duńczycy musieli pokonać drugą pigułkę. Oto Anglia zaproponowała Danii mecz międzypaństwowy, ale z... wyłączeniem Hveger z drużyny duńskiej. Dania postanowiła nie odpowiadać chwilowo na propozycję angielską, ale bliżej rozpatrzył cały ten problem i rozwiązać go w ten sposób, aby przyniósł cal-

kowite zadośćuczynienie małej rekordzistce.

Ranghild Hveger była zresztą bohaterką innej jeszcze sprawy. Jak wiadomo pochodzi ona z prowincjonalnego miasteczka Helsingör. Nie ma ona tam wielu okazji startu, stale widzimy ją więc na imprezach kopenhaskich. Aby się uchronić przed niepowołaną konkurencją kluby kopenhaskie zawarły z sobą porozumienie, na mocy którego w stolicy nikt nie ma prawa samodzielnie organizować imprezy pływackiej, ale tylko wspólnie. Tymczasem macierzysty klub Ranghild Hveger widząc kasę jaką „robi” Ranghild klubom kopenhaskim postanowił sam urządzić zawody w stolicy. Spodziewał się, że kluby stołeczne zrewanżują się za stały udział Ranghild na ich zawodach i poprą tę imprezę. Helsingör srode się jednak rozczarował. Kluby kopenhaskie zakazały swoim członkom i członkiniom brać udział w zawodach. Oczywiście Helsingör zrezygnował w ten sam sposób i zapowiedział, że Ranghild więcej w Kopenhadze startować nie będzie.

Alle nie martwmy się — będzie zgodna. Bo co zrobi Kopenhaga bez Hveger?



RANGHILD HVEGER



CZARNY KRÓL BOKSU — ARMSTRONG  
oraz jego najbliżsi satelci, wg oryginalnej klasyfikacji na okładce pisma „The Ring” z Ameryki.

## ARSENAL — RACING 1:1.

PARYŻ, 27.11. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim Arsenal, który jeszcze w sobotę grał z Middlesbrough i wystał bez Jonesa zremisował z Racingiem 1:1.

## PUCHAR TSCHAMMERA.

BERLIN, 27.11. — Tel. wł. — Czwierćfinały pucharu Tschammera przyniosły wyniki następujące: IFK Norymberg—Vienna 3:1, FSV Frankfurt — 1860 Monachium 2:1, Wiener Sportklub — Grazer FC 6:1, Rapid (Wiedeń) — Woldhof Manheim 3:2.

## MECZE HOKEJOWE.

W Niemczech rozegrano liczne mecze hokejowe; w Wiedniu EKE pokonał WEV 4:1; w Berlinie Streatham (Londyn) wygrał z Francją 8:2; Rotweiss z Francją 4:0; Berlin z Paryżem 4:1.

## PORAŻKA MURACHA.

Murach startował w Eskilstunie i pokonał O. Agrena, ale przegrał z Erikem Agrenem na punkty. W Gandawie reprezentacja Niemiec w osłabionym składzie pokonała Flamanie 13:3.

## Od administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy P. T. Prenumeratorów o dokładne i czytelne podawanie adresów.

W Wiedniu rezerwowa reprezentacja Bawarii (główna walczyła w Warszawie) pobila Wiedeń 13:3.

## PORAŻKI BALKEGO.

Mistrz Europy w stylu klasycznym doznał dwu porażek. Na 100 mtr. pokonał go Ohrdberg w 1:11,9, a na 200 mtr. Heina w 2:40,9.

Belgijska Kerckhoven ustanowiła nowy rekord na 200 klas w 3:03.

## WĘGRY — WŁOCHY 4:3

Mecz papiński Węgry — Włochy rozegrany w Terni, zakończył się porażką naszego pogromcy, Włoch, w stosunku 4:3.

## HOLANDIA NA MISTRZOSTWACH.

Holandia postanowiła wziąć udział w mistrzostwach hokejowych świata w Szwajcarii. Po raz ostatni (i pierwszy) startowała Holandia w Davos w roku 1935 bez powodzenia.

## SZAMOTA W ARGENTYNIE.

Szamota opuścił Stany Zjednoczone i już od dnia 18 listopada przebywa w Argentynie — w Buenos Aires.

Nasz kolarz zawodowy podpisał z tamtejszym Luna Parkiem kontrakt na trzy miesiące. Dwa razy tygodniowo będzie startował w sprintach, a na zakończenie tournée — w sześciodniówce.

Wraz z Szamotą do Argentyny udalo się dwóch zawodowych kolarzy z Nowego Jorku — Włoch Seattle i Australijczyk Shipman. Również do Buenos Aires przyjadzie kilkunastu kolarzy z Europy.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.— W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartałnie Zł 6.— Cena ogłoszeń i wiersz wysokości 1 mm. Jednoszp.: opisowe 3.— Zł. specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druki: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02 40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Filia: Jasna 10, tel. 693.72.